

Sygn. akt: III AUa 1812/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

del. SSO Beata Michalska

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Słota

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2014 r. w Łodzi

sprawy **S. M. przy udziale (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie obowiązkowi ubezpieczenia,

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 lipca 2013 r., sygn. akt: VIII U 3536/12;

oddala apelację.

Sygn. akt: III AUa 1812/13

UZASADNIENIE

Decyzją z 20 lipca 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że **S. M.** nie podlegał w okresie od 1 marca 2011 r. do 10 kwietnia 2011 r. ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik firmy (...) Sp. z o. o. z siedzibą w Ł., ze względu na pozorność zawartej umowy o pracę.

Decyzją z 28 lipca 2011 r. organ rentowy odmówił także, **S. M.** prawa do zasiłku chorobowego za okres od 11 kwietnia 2011 r. do 25 lipca 2011 r. Odnosnie, tej ostatniej decyzji prowadzone jest odrębne postępowanie w sprawie XI U 569/11 Sądu Rejonowego w Łodzi.

W odwołaniu od decyzji z dnia 20 lipca 2011 roku dotyczącej wyłączenia z ubezpieczeń społecznych, ubezpieczony zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie zawartej umowy za pozorną oraz merytoryczną błędność, wyrażającą się wyłączeniem z ubezpieczeń.

Wskazując na powyższe wnosił o uchylenie zaskarżonej decyzji i uwzględnienie dochodzonych roszczeń.

Organ rentowy wniósł o odrzucenie odwołania podnosząc, że wyniki przeprowadzonego postępowania kontrolnego pozwalają uznać, że umowa o pracę zwarta 1 marca 2011 r. pomiędzy E. S. a **S. M.** jest umową pozorną o czym świadczy m.in. brak gospodarczej potrzeby zatrudniania pracownika, wygórowane miesięczne wynagrodzenie w kwocie 3 000

zł brutto, a przede wszystkim fakt, że ubezpieczony w krótkim czasie po zawarciu rzekomej umowy stał się niezdolny do pracy a samo odwołanie zostało wniesione z uchybieniem terminowi do odwołania.

Kwestia terminowości wniesienia odwołania została rozstrzygnięta postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 30 sierpnia 2012 roku (k. 93 akt), który uchylając postanowienie sądu pierwszej instancji, którym odwołanie zostało odrzucone, wyraził pogląd co do jego terminowego wniesienia.

Zaskarżonym wyrokiem z 8 lipca 2013 r., sygn. akt: VIII U 3536/12, Sąd Okręgowy w Łodzi, VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, (1) oddalił odwołanie, (2) zasądzając od **S. M.** na rzecz organu rentowego kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

S. M. w okresie od 7 maja 2001 r. do 10 sierpnia 2004 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą przedmiotem której były m.in. usługi transportowe, remontowo – budowlane oraz pożyczania pieniędzy pod zastaw – lombard. Od września 2007 r. nie był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych, zaś od 2010 r., po zarejestrowaniu w Urzędzie Pracy, uzyskał status bezrobotnego. Począwszy od 2006 r. ubezpieczony leczy się na kręgosłup.

Spółka (...) spółka z o.o. z siedzibą w Ł. zawiązana została w 2003 r. Od 2010 r. spółka rozpoczęła działalność gospodarczą w zakresie pożyczania pieniędzy pod zastaw – lombard. Koszt założenia lombardu wyniósł 5000 złotych. Prezesem zarządu spółki jest E. S.. Do rozpoczęcia działalności w formie lombardu namówił zainteresowanego **S. M.**, który w przeszłości prowadził własny lombard. W początkowym okresie jego prowadzenia miał służyć E. S. pomocą. Lombard otwarty był codziennie w godzinach od 10.00 do 17.00. Klientów obsługiwał codziennie E. S. (jednak nie przez cały dzień). **S. M.** oraz E. S. znają się od dzieciństwa. Zainteresowany wiedział o chorobie **S. M.**.

Dnia 1 marca 2011 r. E. S. oraz S. M. podpisali dokument zatytułowany „umowa o pracę” zgodnie, z którym strony zawiązać miały stosunek pracy na czas określony od 1 marca 2011 r. do 10 kwietnia 2011 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kierownika działu handlowego za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 3000 złotych. Celem uzyskania zaświadczenia o stanie zdrowia **S. M.** nie udzielił wszystkich informacji, co do stanu swojego zdrowia. Strony nie sporządziły na piśmie zakresu powierzonych ubezpieczonemu obowiązków pracowniczych. **S. M.** miał przede wszystkim nauczyć zainteresowanego prowadzenia tego typu działalności. Zainteresowany nie przewidywał dłuższego zatrudnienia ubezpieczonego. W dniu 4 kwietnia płatnik składek zgłosił **S. M.** do ubezpieczeń społecznych z tytułu rzekomo zawartej umowy o pracę. Innych pracowników zainteresowany nie zatrudniał. E. S. miał zawarta umowę zlecenia z księgową. Umowa przewidywała wynagrodzenie w kwocie 615 złotych miesięcznie.

Lombard nie wykazywał dużych obrotów. Zdarzały się dni, w których nie zawierano żadnej umowy. Ubezpieczony nie miał obowiązku codziennego stawania w siedzibie lombardu, gdyż codziennie przebywał tam E. S.. Wówczas **S. M.** miał wykonywać inne czynności np. jeździć do księgowej, albo oglądać nieruchomości, które ktoś chciał zastawić. W spornym okresie zatrudnienia ubezpieczonego zawartych zostało 5 umów lombardowych. Zainteresowany naliczył i odprowadził składki z tytułu zatrudnienia **S. M.**.

W okresie od 6 kwietnia 2011 r. do 10 lipca 2011 r. ubezpieczony przebywał na zwolnieniu lekarskim z powodu schorzenia kręgosłupa. W tym czasie zainteresowany nie zatrudnił innego pracownika. Czynności przypisywane ubezpieczonemu wykonywał samodzielnie.

W roku 2010 firma (...) poniosła stratę w kwocie 7 524,84 zł, zaś w roku 2011 w kwocie 24 229,75 zł. Z bilansu spółki wynika, że zainteresowany dopłaca do prowadzonej działalności.

Obecnie **S. M.** zatrudniony jest w innej firmie.

W świetle tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że odwołanie ubezpieczonego nie zasługuje na uwzględnienie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala bowiem uznać, że strony rzeczywiście nawiązały stosunek pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Przeciwnie, okoliczności ustalone w toku

postępowania potwierdzają tezę, że rzekoma umowa o pracę zawarta 1 marca 2011 r. miała charakter pozorny. Sąd Okręgowy już na wstępie swoich rozważań wskazał, że w chwili nawiązania stosunku pracy zainteresowany wiedział o trwającej od 2006 r. chorobie **S. M.**. Wątpliwą jest też sama data jej zawarcia. Strony nie sporządziły pisemnego zakresu obowiązków pracowniczych. Fakt ten utrudnia weryfikację rzeczywistego wywiązywania się z nich przez ubezpieczonego. Co znamienne, w siedzibie lombardu codziennie przebywał E. S., czyniąc tym samym obecność tam ubezpieczonego nieuzasadnioną. Wykonywania pracy nie sposób oprzeć na zeznaniach przesłuchanych w toku postępowania świadków. Z ich zeznań wynika jedynie, że **S. M.** był widywany w miejscu prowadzenia lombardu w spornym okresie. Wynika z nich jednak także, że ubezpieczony przebywał tam również co najmniej przez kilka następnych miesięcy po rozwiązaniu umowy. Podkreślić też należy, że w świetle znikomych obrotów firmy zatrudnienie pracownika, za tak wysokim wynagrodzeniem (3.000 zł brutto) jest z gospodarczego punktu widzenia nieopłacalne. Tak też, zainteresowany nie zatrudnił innego pracownika w okresie usprawiedliwionej nieobecności ubezpieczonego w pracy. Sąd Okręgowy wskazał również, że fakt udzielania wskazówek, co do prowadzenia lombardu sprzeciwia się przyjęciu, że ubezpieczony wykonywał polecenie swojego pracodawcy, co stanowi jedną z cech charakterystycznych dla stosunku pracy – element podporządkowania pracowniczego. Sąd poddał przy tym w wątpliwość, by przekazanie wiedzy, co do sposobu funkcjonowania lombardu, obsługi klientów wymagało tak wiele czasu – co najmniej 3 miesiące. Co najwyżej można przyjąć, że treścią zobowiązania ubezpieczonego nie było świadczenie pracy w ramach stosunku pracy, ale wykonywanie określonych czynności w ramach umowy o współpracy albo innej umowy cywilnej o ile nie wynikało to ze stosunków koleżeńskich.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że umowa o pracę z 1 marca 2011 r. jest w świetle art. 83 § 1 k.c. nieważna i nie wywołuje skutku w postaci objęcia **S. M.** obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Sąd Okręgowy w oparciu o art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. odwołanie ubezpieczonego oddalił. W przedmiocie kosztów postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji z 1 sierpnia 2013 r. **S. M.** zaskarżył powyższy wyrok w całości zarzucając mu naruszenie:

(1) przepisów prawa materialnego tj. (a) art. 83 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że umowa o pracę z 1 marca 2011 r. zawarta pomiędzy **S. M.** a (...) Sp. z o.o. była umową pozorną w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny potwierdził, że fakt zatrudnienia **S. M.** wynikał z potrzeb pracodawcy, a **S. M.** w spornym okresie czasu świadczył pracę na rzecz (...) Sp. z o.o.; (b) art. 6 k.c. w zw. z art. 232 w zw. z art. 3 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez uznanie, że wnioskodawca nie wykazał, że fakt zatrudnienia **S. M.** wynikał z potrzeb pracodawcy, a **S. M.** w spornym okresie czasu świadczył pracę na rzecz (...) Sp. z o.o. w sytuacji, gdy okoliczności te znajdują potwierdzenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym; (c) art. 24 ust. 6a, art. 41 ust. 7b pkt. 1, art. 68 ust. 1 pkt. 1 lit. a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do niewłaściwego zastosowania i uznania, że zasadne jest stwierdzenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, że **S. M.** nie podlega ubezpieczeniom społecznym;

(2) przepisów prawa procesowego a to art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co doprowadziło do dokonania ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym w związku z (a) bezpodstawnym przyjęciem, że wynagrodzenie otrzymywane przez **S. M.** było rażąco wygórowane na tej podstawie, że księgowa, której firma zleciła prowadzenie księgowości otrzymywała wynagrodzenie znacznie niższe od ubezpieczonego oraz stwierdzenie, że zatrudnienie **S. M.** nie było uzasadnione w świetle potrzeb pracodawcy; (b) bezpodstawnym przyjęciem, że łączący strony stosunek prawny nie zawierał cech charakterystycznych dla stosunku pracy, w sytuacji gdy wnioskodawca świadczył pracę na rzecz płatnika osobiście, w miejscu, czasie oraz w sposób wyznaczony przez pracodawcę; (c) bezpodstawnym przyjęciem, że umowa o pracę była umową pozorną, w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny potwierdził, że fakt zatrudnienia **S. M.** wynikał z potrzeb pracodawcy, a ubezpieczony w spornym okresie świadczył pracę na rzecz płatnika.

W związku z powyższym ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W przedmiotowej sprawie w sporze pozostawało to, czy umowa o pracę pomiędzy spółką (...) spółką z o. o. reprezentowaną przez zainteresowanego E. S. a ubezpieczonym **S. M.** z 1 marca 2011 r. dotknięta była wadą pozorności, o której mowa w treści art. 83 k.c., a co za tym idzie, czy ubezpieczony podlegał z tytułu zatrudnienia w ww. spółce w spornym okresie pracy od 1 marca 2011 r. do 10 kwietnia 2011 r. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i chorobowemu.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 13 ust. 1 pkt. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, w tym pracownicy – od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Ustawa systemowa za pracownika uważa osobę pozostającą w stosunku pracy (art. 8 ust. 1), jak również osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy (art. 8 ust. 2a).

Stosunek pracy zdefiniowany został natomiast w treści art. 22 § 1 k.p. Zgodnie z przywołanym przepisem przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że to, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę, nie decyduje przy tym formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie na jej podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy – przede wszystkim świadczenia pracy przez pracownika z zamiarem realizowania obowiązków pracowniczych, czyli świadczenia pracy w charakterze pracownika. Ustalenie, że osoba, z którą formalnie zawarto umowę o pracę, faktycznie pracy nie świadczyła, a także że przy zawieraniu umowy o pracę w ogóle takiego zamiaru nie miała, co czyni zawartą jedynie dla pozorów umowę o pracę bezwzględnie nieważną z mocy prawa, wyklucza możliwość stwierdzenia, że w takiej sytuacji doszło do nawiązania stosunku pracy. Do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może zatem dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, przez co rozumieć należy sytuacje, w których praca w ogóle nie jest świadczona, albo jest wykonywana, lecz w ramach innego stosunku prawnego niż stosunek pracy, albo gdy są jedynie pozorowane czynności pracownika (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2006 r. w sprawie III UK 32/06, opubl. w Legalis nr 177951).

Skutki jakie niesie ze sobą pozorność czynności prawnej reguluje art. 83 k.c. w myśl, którego nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do tego, że przywołana umowa o pracę z 1 marca 2011 r. była umową nieważną. O pozorności tej czynności prawnej świadczy, bowiem całokształt okoliczności rzekomego zatrudnienia.

Już na wstępie wskazać należy, że obie strony rzekomego stosunku pracy miały świadomość faktycznego celu, dla którego podpisana została sporna umowa. Podkreślić bowiem należy, że dla stwierdzenia, iż umowa o pracę ma charakter pozorny muszą zostać spełnione dwie przesłanki, a mianowicie: pracownik zawierając umowę o pracę nie ma zamiaru jej faktycznego wykonywania a jedynie chce uzyskać z tytułu jej zawarcia korzyści dla siebie a pracodawca

godzi się na taka sytuację i ma świadomość że praca nie będzie faktycznie wykonywana (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 13 listopada 2013 r. w sprawie III AUa 363/13).

Z akt sprawy wynika, że **S. M.** poważnie choruje na kręgosłup. W roku 2006 doznał bowiem urazu w postaci jego złamania. Ubezpieczony od 7 maja 2001 r. do 10 sierpnia 2004 t. prowadził własną działalność gospodarczą. Później utrzymywał się z prac dorywczych. Począwszy od września 2007 r. nie był już zgłaszany do ubezpieczeń społecznych. Nie ulega więc wątpliwości, że w związku z posiadaniem schorzenia i koniecznością jego leczenia **S. M.** był zainteresowany uzyskaniem tytułu do ubezpieczeń społecznych i to od możliwie wysokiej podstawy wymiaru składki. Podkreślić przy tym należy, że **S. M.** wiedział doskonale, że w chwili podjęcia rzekomego zatrudnienia jego stan zdrowia nie pozwalał na podjęcie pracy. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji ubezpieczony zeznał, że po to by uzyskać pozytywne zaświadczenie lekarza medycyny pracy zataił, niektóre informacji dotyczącego swojego stanu zdrowia. Jako, że zainteresowany znał się ze **S. M.** od dawna, w chwili rzekomego podpisania umowy o pracę wiedział też o poważnej chorobie ubezpieczonego. E. S. przyznał to w toku przesłuchania przed sądem pierwszej instancji. Zainteresowany wiedząc więc o zdrowotnych perturbacjach **S. M.** miał pełną świadomość tego, że celem podpisywanej umowy z 1 marca 2011 r. nie jest zamiar świadczenia pracy, a wyłącznie uzyskanie przez wnioskodawcę tytułu do ubezpieczenia społecznego. E. S. nie oczekiwał, więc świadczenia na jego rzecz konkretnej pracy, uzyskania konkretnych rezultatów.

Umowa podpisana została rzekomo 1 marca 2011 r. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy data ta może budzić uzasadnione wątpliwości, zwłaszcza wobec faktu, że płatnik składek, z bliżej nieokreślonych powodów, zgłosił skarżącego do ubezpieczeń społecznych dopiero 4 kwietnia 2011 r. tj. na dwa dni przed powstaniem niezdolności do pracy. **S. M.** miał objąć stanowisko kierownika działu handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy za miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości 3 000 złotych. Pisemnego zakresu powierzonych mu obowiązków, co znamienne, nie sporządzono. Okoliczność ta wyklucza właściwe skontrolowanie tego czy ubezpieczony należycie wywiązywał się z przypisywanych mu obowiązków. Potwierdza też fakt, że pracodawca, mając świadomość rzeczywistego celu umowy, nie oczekiwał po swym „pracowniku” konkretnych rezultatów.

Mając na uwadze ustaloną przez Sąd Okręgowy kondycję finansową firmy (...) spółka z o. o. gospodarza zasadność tego rodzaju decyzji, co najmniej budzić musi wątpliwości. Mimo, że nie jest rzeczą Sądu ocena racjonalności polityki pracodawcy, fakt zatrudnienia nowego pracownika za wynagrodzeniem w kwocie 3 000 złotych miesięcznie przy słabej sytuacji finansowej spółki nie może zostać zignorowany. Na przestrzeni trzech lat tj. 2010 r., 2011 r. oraz 2012 r. spółka odnotowywała wyłącznie straty. W roku 2010 strata wyniosła 7524,84 zł, w roku 2011 r. już 24229,75 zł. Mimo to zainteresowany zdecydował się zatrudnić pracownika o nieskonkretyzowanym zakresie obowiązków, którego przepisywane mu czynności E. S. z powodzeniem wykonywał samodzielnie. Ustalony przez Sąd Okręgowy zakres pracowniczych obowiązków potrzeby zatrudnienia ubezpieczonego w zamian za tak wysokie wynagrodzenie wcale nie uzasadnia. Celem rzekomego zatrudnienia **S. M.** miało być przekazanie zainteresowanemu wiedzy, co do sposobu prowadzenia działalności gospodarczej w formie lombardu. Zainteresowany planował zatrudnienie ubezpieczonego na okres ok. 3 miesięcy. W tym czasie E. S. miał przyswoić sobie niezbędne informacje o funkcjonowaniu lombardu oraz obsłudze klientów. Z zeznań zainteresowanego wynika, że **S. M.** przychodził do pracy codziennie mimo, że w tym samym czasie w lokalu przebywał zainteresowany. Do jego zadań miała należeć obsługa klienta podczas nieobecności E. S.. Brak przy tym zaś jakichkolwiek informacji, co do tego jakie czynności pracownicze ubezpieczony miał wykonywać, gdy w lokalu znajdował się zainteresowany, zwłaszcza w dni, w których klienci nie dopisywali. Czasami, gdy E. S. pozostawał w lombardzie to **S. M.** miał wykonywać czynności „w terenie” polegające na wizytach u księgowej, notariusza, oglądaniu działek pod zastaw. Z zeznań uczestników procesu nie wynika jednak, przez jaki czas czynności te absorbować miały uwagę ubezpieczonego. W ciągu dwóch miesięcy były bowiem zaledwie 3 propozycje zastawu działek. W całym okresie spornego zatrudnienia zawarto zaledwie 5 umów lombardowych. W tym stanie rzeczy trudno, więc uznać, by opisywane przez strony zadania wypełniały cały dzień pracy **S. M.** dowodząc zasadności jego zatrudnienia mimo ciężkiej sytuacji finansowej spółki.

Katalogu rzekomo wykonywanych przez ubezpieczonego zadań pracowniczych, nie sposób też ustalić w oparciu o zeznania przesłuchanych świadków. Co więcej prawidłowa analiza ww. zeznań nie pozwala nawet ustalić, że

ubezpieczony w spornym okresie pracy rzeczywiście pozostawał pracownikiem E. S.. E. F. – księgowa spółki – potwierdziła jedynie fakt dostarczenia przez **S. M.** i E. S. kompletu dokumentów pracowniczych pozwalających formalnie zatrudnić ubezpieczonego, założyć teczkę i zgłosić go do ubezpieczeń społecznych. Zeznania świadków U. B. oraz R. A. pozwalają zaś ustalić, że ubezpieczony przebywał na terenie lokalu, w którym mieścił się lombard. Nie sposób jednak stwierdzić, w jakim charakterze. Ubezpieczony był bowiem widywany nie tylko w ramach spornego okresu zatrudnienia. Z zeznań R. A. wynika, że widywał **S. M.** w obrębie lombardu, przez co najmniej 3 – 4 miesiące, może nawet pół roku. Świadczenie pracowali w tym samym podwórzu, w którym znajdował się lokal E. S.. Znali ubezpieczonego z widzenia. Informacje o tym, że **S. M.** miał być pracownikiem zainteresowanego świadkowie uzyskali jednak dopiero od samego ubezpieczonego, gdy ten prosił ich o podpisanie oświadczeń dla potrzeb niniejszego postępowania.

Mając na uwadze powyższe okoliczności zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie sposób uznać za zasadny. Zaznaczyć bowiem należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Dokonując oceny całokształtu ustalonych okoliczności sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zebrany w sprawie materiał dowodowy sprzeciwia się uznaniu, by rzeczywistym celem zawarcia umowy z 1 marca 2011 r. była chęć podjęcia przez **S. M.** pracy na rzecz spółki (...) spółki z o.o. Strona apelująca nie wykazała zaś by przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku tok rozumowania Sądu I instancji urągał zasadzie art. 233 k.p.c. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne podzielił i przyjął je za własne.

W świetle tychże konstatacji również zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego nie mogą odnieść zamierzonych przez apelującego skutków. Ustalając, że prawdziwym celem zawarcia umowy o pracę z 1 marca 2011 r. był wyłącznie zamiar uzyskania przez **S. M.** tytułu do ubezpieczenia społecznego Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował przepis art. 83 k.c. uznając, że skoro czynność prawna w postaci nawiązania stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p. dokonana została przez jej strony jedynie dla pozoru, jest ona nieważna, a zatem nie może wywoływać przypisanych jej prawem skutków. Co za tym idzie, uznając, że umowa o pracę była umową nieważną brak jest tytułu prawnego do objęcia **S. M.** obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 1 oraz art. 13 ust. 1 pkt. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Podkreślić przy tym należy, że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może bowiem dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, przez co rozumieć należy sytuacje, w których praca w ogóle nie jest świadczona, albo jest wykonywana, lecz w ramach innego stosunku prawnego niż stosunek pracy, albo gdy są jedynie pozorowane czynności pracownika. Dobrowolne odprowadzanie składek na ubezpieczenie społeczne, opłacanie podatku od wynagrodzenia, czy też podejmowanie innych formalnych działań nie rodzi uprawnień podmiotowych do świadczeń z pracowniczego systemu ubezpieczeń społecznych, które limitowane są statusem pracowniczym osoby uprawnionej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2006 r. w sprawie III UK 32/06, opubl. w Legalis nr 177951).

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, uznając rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego za słuszne i odpowiadające prawu, działając w oparciu o art. 385 k.p.c., oddalił apelację **S. M.** jako bezzasadną.